



300 lat seminarium w Płocku

Klimat dla powołań

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Ożyła pamięć o Janie Pawle II: Dzień Papieski, wkrótce rocznica jego wyboru na Stolicę Piotrową. Wiele wspomnień i obchodów. Rodzi się jednak pytanie: co w nas zostaje z tego na pozostałe miesiące roku? Czy i jak sługa Boży Jan Paweł II żyje w nas? O tym piszemy na str. VI i VII. W tym numerze także rozmowa z nowym egzorcystą. Jest 3 kapłanem w naszej diecezji z tym szczególnym mandatem. Mówi m.in. o realnych duchowych zagrożeniach we współczesnym świecie. Zagladamy też do Rogozina, gdzie istnieje dom nowicjatu misjonek Krwi Chrystusa.

krótko

Ilu nas jest?

DIECEZJA. W niedzielę 11 października w wszystkich kościołach odbywa się doroczne liczenie wiernych obecnych na Mszy św. i przystępujących do Komunii św. – Celem tego badania jest określenie, jak wygląda nasze uczestnictwo w życiu religijnym w skali całego kraju. Po prostu chcemy wiedzieć, ilu nas jest i na kogo możemy liczyć – mówi kanclerz płockiej kurii ks. Mirosław Milewski.



Z ARCHIWUM WYSZSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W PŁOCKU

30 września w odnowionej kaplicy seminarialnej św. Stanisława Kostki 9 kleryków po raz pierwszy założyło sutannę

Na północnym Mazowszu nie ma szkoły wyższej starszej od seminarium duchownego, które **rozpoczyna właśnie świętowanie 300-lecia swego istnienia.**

Stąd wychodzą księża, którzy później pracują jako proboszczowie, wikariusze, prefekci. Wszyscy przeszli i uformowali się w tym miejscu – podkreśla rektor WSD ks. Mirosław Kosek. – Dlatego też z naszym jubileuszem chcemy pójść do parafii i małych wspólnot, gdzie rodzą się powołania do kapłaństwa, chcemy również pójść do szkół. Przygotowujemy akcję powołaniową i informacyjną o seminarium. Ukażą się okolicznościowe publikacje i film powołaniowy. To rok w Kościele powszechnym poświęcony kapłanom. Trudno wymarzyć sobie bardziej

odpowiedni kontekst dla naszego jubileuszu – dodaje rektor.

12 października odbędą się inauguracja roku akademickiego i rozpoczęcie obchodów 300-lecia płockiego seminarium.

– Jak zawsze liczymy na duchowe wsparcie i modlitwę w intencji seminarium. Tylko w takim klimacie mogą rodzić się powołania. Dziękujemy za wszelką życzliwość, z którą się spotykamy ze strony księży i świeckich – mówi ks. Kosek.

Aby zrozumieć odmiennosc i szczególny charakter seminarium, wystarczy zobaczyć, w jaki sposób rozpoczyna się tutaj nowy rok akademicki. Wszystko zaczyna się od trzydniowych rekolekcji, które klerycy przeżywają w ciszy. Na ich zakończenie studenci III roku zakładają sutannę. Odtąd staje się ona oficjalnym strojem kleryka i znakiem zewnętrznej przynależności do stanu duchownego. Sami seminarzyści wspominają, że największe emocje

poza święceniami towarzyszą właśnie założeniu stroju duchownego.

– Czekałem na ten moment dwa lata, a teraz, kiedy już noszę sutannę, czuję się przynaglony do mocniejszego podążania z Jezusem właśnie w sposobie kapłańskiego stylu życia – mówi Emil, który po raz pierwszy założył sutannę 30 września.

Centralne uroczystości jubileuszowe seminarium odbędą się 22 maja przyszłego roku.

– Planujemy dwa sympozja naukowe, poświęcone naszej rocznicy, które odbędą się jesienią przyszłego roku – podkreśla ks. Kosek.

Płockie seminarium, które jest jednym z najstarszych w Polsce, liczy obecnie 78 kleryków. Na ostatnim roku studiów do święceń kapłańskich przygotowuje się 14 seminarzystów. Na pierwszy rok zgłosiło się 16 kandydatów. To o dwóch kleryków więcej niż w roku ubiegłym.

Ks. Włodzimierz Piętka

Ministranci na sportowo



ARCHIWUM KS. JACEKA PRUSIŃSKIEGO

MAŁA WIEŚ. Drużyny ministrantów z 8 parafii wzięły udział w halowym turnieju piłkarskim. Grupy z Bodzanowa, Orszymowa, Miszewa Murowanego, Sochocina, św. Jadwigi w Płocku, Wyszogrodu, Zakroczymia i Małej Wsi konkurowały na poziomie szkół podstawowych i gimnazjów. W pierwszej kategorii zwyciężyli ministranci z Zakroczymia, w drugiej – z Miszewa Murowanego.

Na tych zawodach liczy się nie tylko zwycięstwo, ale także dobra zabawa

– Dobrze jest wyjechać na takie mecze, nie siedzieć tylko przed komputerem czy internetem w so-

botę. Bycie ministrantem to fajna przygoda, ale warto też wspólnie gdzieś pojechać, choćby na takie zawody – przekonują uczestnicy zawodów Maciek i Piotrek.

– Ten turniej to z jednej strony moje podziękowanie dla ministrantów, że są i służą przy ołtarzu, a z drugiej wyjście na przeciw ich potrzebom. Dobrze, że mają swoje zainteresowania, pasje sportowe, które trzeba podgrzewać i rozwijać. Przy okazji mogą nauczyć się pracy w zespole, zdrowego współzawodnictwa, a także umiejętności znoszenia porażek – mówi organizator turnieju ks. Jacek Prusiński, wikariusz w Małej Wsi. **wp**

Chcą się ogrzewać słońcem

PŁOŃSK. Około 700 osób z Płońska i okolic jest zainteresowanych ogrzewaniem swych domów i firm energią odnawialną. W dniach 26 i 27 września w mieście odbyły się I Płońskie Targi Energii Odnawialnej.

W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zaprezentowało się 12 firm produkujących i sprzedających urządzenia solarne – wytwarzające ciepło z energii słonecznej. Zainteresowani mogli wysłuchać wykładów tematycznych przygotowanych przez pracowników Instytutu Energii Odnawialnej z Warszawy. Dla najmłodszych zwiędających, a takich też nie brakowało, przygotowano różnego rodzaju konkursy.

– Zainteresowanie targami przeszło nasze najśmielsze oczekiwania – mówi burmistrz

Płońska Andrzej Pietrasik. – Powstaje stowarzyszenie, które skupi osoby chcące ogrzewać swe domy energią solarną. Na ten cel będzie można uzyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej. **msz**



ARCHIWUM URZĘDU MIASTA PŁOŃSKA

Na targach nie zabrakło również dzieci i młodzieży, zainteresowanych energią solarną

Pod opieką sióstr zakonnych

BIAŁA K. PŁOCKA. 29 września rozpoczęły się zajęcia w przedszkolu założonym przez Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. W Białej prowadzą one już od wielu lat dom samotnej matki dla dziewcząt i kobiet.

Przedszkole przeznaczone jest dla dzieci samotnych matek oraz z terenu gminy. W sumie około 20 maluchami opiekują się dwie zakonnice z kwalifikacjami

pedagogicznymi. Siostry zaadaptowały na pomieszczenia edukacyjne parter domu zakonnego w Białej. Koszty pokrywały same, natomiast pewne prace wykonali charytatywnie okoliczni mieszkańcy. Przedszkole jest odpłatne, ale jak zapewnia s. Tobiasza Wilkosz, przełożona domu, tę odpłatność można czasem zamienić na konkretną pracę na rzecz przedszkola. **am**

Święto niepełnosprawnych artystów

OPINOGÓRA. Ponad 300 niepełnosprawnych artystów z całego Mazowsza wzięło udział w XII Mazowieckim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych ATAN 2009.

Na konkurs plastyczny wpłynęło 470 prac, w konkursie poezji wzięło udział 17 artystów, a piosenki – 44. Przeglądowi patronował marszałek Mazowsza Adam Struzik. – Cieszę się, że z roku na rok przybywa uczestników naszego przeglądu – mówi główna organizatorka imprezy Zofia Pikus, szefowa Gminnego Ośrodka Kultury w Opinogórze Górnej.

W konkursie dla najlepszego wokalisty nagrodę zdobyli Lidia Dzirba i Adrian Surgał z Ciechanowa. Nagrodę Marszałka Województwa Mazowieckiego dla pracy promującej Mazowsze i jego tradycje otrzymał Władysław Pietron z DPS w Ołdakach za rzeźbę przedstawiającą anioła z pochyloną głową. W kategorii poezja jurorzy uhonorowali: Izabelę Dąbkowską z Warsztatu Terapii Zajęciowej z Ciechanowa, Elżbietę Kantorowską z Wykrotu koło Myszynca i Joannę Bojarską z Krajowego Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego dla Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Dąbku. **msz**



DARIUSZ ŚWITALSKI

Ks. Andrzej Krasieński

Istotą dzisiejszego dnia jest wspomnienie Jana Pawła II, jego dzieła i przesłania, jakie nam pozostawił. Szukamy też form dziękczynienia Bogu za naszego papieża. Jednym ze sposobów tej wdzięczności jest budowanie żywego pomnika Ojca Świętego, czyli inwestowanie w młodzię. Z tej racji w Dniu Papieskim odbywa się zbiórka ofiar pieniężnych na stypendia dla zdolnej młodzieży, która pochodzi z rodzin niezamożnych. **Na początku tej akcji otrzymaliśmy 10 stypendiów, obecnie Fundacja wspiera już 55 młodych ludzi z diecezji płockiej.**

Są to uczniowie gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i studenci. Ci młodzi ludzie nie tylko są wspierani finansowo. Oni sami wiedzą, że dzięki Janowi Pawłowi II i ludziom dobrej woli mogą rozwinąć swoje talenty i realizować swoje szlachetne ideały, a w przyszłości służyć Kościołowi i społeczeństwu.

Wypowiedź diecezjalnego koordynatora „Dzieła Nowego Tysiąclecia”

GOŚC PŁOCKI
 plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
 ul. Tum ska 3
 TELEFON/FAKS 024 264 66 25
 REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
 – dyrektor oddziału, Agnieszka Małecka

Ekumeniczna wizyta w Płocku

Prawosławni z misją



Dla duchownych prawosławnych bardzo ważne były spotkania z katolickimi księżmi. W Płocku ich przewodnikami byli ks. Mirosław Danielski, były misjonarz w Rosji, i ks. Andrzej Maciejewski

Płock odwiedziła delegacja duchownych prawosławnych z klasztoru Niostołbieńskiego.

Mnisi przyjechali do Polski po kopię ikony Czarnej Madonny dla swojego monasteru.

Spotykamy się tu z wielką życzliwością. Widać, że w Polsce troszczycie się o kulturę duchową i religijną – powiedział w rozmowie z płockimi mediami katolickimi jeden z delegatów. Przypomniał jednak, że Rosja przeżyła tragiczne czasy, gdy kościołów i prawosławnych cerkwi faktycznie nie było.

Duchowni przyjechali do Płocka 26 września. Na Wzgórzu Tumskim spędzili kilka godzin, zwiedzając katedrę i Muzeum Diecezjalne ze skarbcem. Ich uwagę przykuła szczególnie polichromia katedralna, a wśród zbiorów muzealnych pasy słuckie i rękopisy, w tym Biblia płocka.

– W skarbcu zainteresowały ich relikwiarze i to, czy bywają używane do celów liturgicznych – wspomina ks. Andrzej Milewski, który oprowadzał gości z Rosji po muzeum.

Ich klasztor, położony 11 km od Ostaszkowa na wyspie Stołbiny, istnieje ponad 400 lat. Dziś zamieszkuje go 80 zakonników, ale przez dziesięciolecia, do 1991 r., pozostawał

własnością władz komunistycznych, które odebrały im monaster. Właśnie tam w czasie II wojny światowej NKWD więziło 15 tys. polskich oficerów, rozstrzelanych w 1940 r. Ten imponujący w swojej architekturze klasztor odwiedza wielu pielgrzymów, także z naszego kraju. Zakonnicy chcą więc zbudować kaplicę, gdzie będzie umieszczona kopia wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. To miejsce pamięci dla kolejnych pokoleń Polaków, którzy utracili bliskich w Ostaszkowie i Miednoje, ma szczególnie łączyć chrześcijan prawosławnych i katolików.

– Chcemy zabrać ikonę, by modlić się za więzionych, a potem zamordowanych tu. Czujemy, że ta misja, którą wypełniamy, jest z woli Matki Bożej, bardzo czczonej w naszym klasztorze. A to, co w tych dniach przeżywamy, potwierdza to przekonanie. Wiele sytuacji złożyło się na to, że mówi się o rozdziale, nieporozumieniu między naszymi Kościołami. Jednak Matka Boża pokazuje, że wszyscy jesteśmy chrześcijanami, że można się do siebie zbliżyć, że można żyć w radości. Ona nas wszystkich jednoczy – przekonował jeden z przedstawicieli klasztoru.

Wizyta duchownych Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego zorganizowana m.in. dzięki pomocy ambasadora polskiego w Moskwie, trwała w Polsce tydzień. Jej trasa biegła od Częstochowy, przez Gniezno, Płock, Siemiatycze, Grabarkę i Jabłeczną. Mnisi odwiedzili też Warszawę.

Agnieszka Małecka

zaproszenie

24. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Płocku

11–18 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
„Powołani do wolności”
Wybrane punkty programu

pod patronatem „Gościa”

PIĄTEK – 9 PAŹDZIERNIKA

godz. 19.00 – spektakl poetycko-muzyczny „Z obłoków na ziemię”, z poezją ks. J. Twardowskiego, B. Leśmiana i J. Nowickiego (reż. Jan Nowicki, muz. Cezary Chmiel i Marek Strykowski)

NIEDZIELA – 11 PAŹDZIERNIKA

(IX Dzień Papieski – „Jan Paweł II – papież wolności”)

godz. 12.00 – Msza św. w intencji osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Wręczenie statuetek „Jesteś Przyjacielem”; kościół par. św. Jakuba w Imielnicy

godz. 16.30 – koncert kameralny chóru Vocalensemble Darmstadt; Muzeum Diecezjalne

godz. 19.00 – „Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski. Pastor – Magister – Martyr” – program w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego w katedrze; przez całą niedzielę konkurs papieski na antenie Katolickiego Radia Płock

WTOREK – 13 PAŹDZIERNIKA

godz. 17.00 – spotkanie z Rafałem Wieczyńskim, reżyserem filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas”, WSD Płock (organizuje płocki KIK)

ŚRODA – 14 PAŹDZIERNIKA

godz. 17.30 – „Nowa Wielka Nowenna – program obrony rodziny w Polsce” – prelekcja ks. prof. Ireneusza Mroczkowskiego; siedziba „Civitas Christiana”

godz. 20.30 – przedstawienie teatralne „Wieczne wędrowanie”, kościół par. św. Józefa

PIĄTEK – 16 PAŹDZIERNIKA

(31. rocznica wyboru Jana Pawła II)

godz. 16.00 – program słowno-muzyczny „W hołdzie Janowi Pawłowi II”; organizuje Oddział Płocki Stowarzyszenia Autorów Polskich; Muzeum Diecezjalne;

godz. 19.00 – koncert w wykonaniu Chóru Mieszanego KACOV z Nowego Miasta nad Metui z Czech oraz organisty Pavla Svobody, katedra

godz. 19.30 – „Był! Żył! Pozostanie!” – Papieski Wieczór Chwały; Stanisławówka

godz. 21.00 – Apel Jasnogórski przy pomniku Ojca Świętego obok katedry, z udziałem aktorów Teatru Dramatycznego

NIEDZIELA – 18 PAŹDZIERNIKA

godz. 19.00 – koncert papieski „CREDO” w wykonaniu Płockiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem Poznańskiego Chóru Chłopięcgo i Evy Nyakas; katedra

Katechizm Płocki

Miłość niespełniona

Wydaje się, że miłość współczesnych często nosi w sobie dwie poważne słabości. Pierwsza to moda na antykoncepcję, druga – to dramat bezpłodności.

VI przykazanie Dekalogu broni przed bólem niespełnionej miłości.

1. Wiele sprzeciwów i niezrozumienia budzi nauczanie Kościoła w sprawie antykoncepcji. Jego przeciwnicy mówią, że antykoncepcję należy zaliczyć do sukcesów współczesnej nauki, umożliwiającej człowiekowi panowanie nad naturą, inni mówią o niej jako o „mniejszym złu”, które co prawda przynosi złe „skutki uboczne”, ale umożliwia uniknięcie „większego zła”, jakim byłoby zabójstwo dziecka przez aborcję. Czym jest antykoncepcja i dlaczego jest niedopuszczalna?

2. Słowo **antykoncepcja** pochodzi od słów „anty”, czyli „przeciw” oraz „conceptio” – „poczęcie”. Można ją określić jako „**działanie, które – czy to w przewidywaniu aktu małżeńskiego, podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałyby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłoby do tego**” (HV 14; por. KKK 2370). Środkami do realizacji tego celu mogą być: stosunek przerywany, środki mechaniczne, chemiczne bądź hormonalne, a także kastracja bądź sterylizacja, które nie powodują jedynie czasowej bezpłodności, ale okaleczają człowieka na stałe. Choć środki antykoncepcyjne sprzedawane są w aptekach, to – jak czytamy w „Encyklopedii bioetyki” (Radom 2009) – „nie są [one] zaliczane do leków, ponieważ uszkadzają płodność, która nie tylko nie jest chorobą,



Środki antykoncepcyjne niszczą płodność, która jest atrybutem zdrowia dojrzałej osoby

ale jest atrybutem zdrowia dojrzałej osoby” (s. 79). Często, niestety, jako środki antykoncepcyjne (czyli przeciwpozęciowe) rozprowadzane są środki wczesnoporonne, mające na celu wydalenie z organizmu kobiety już zapłodnionego zarodka, czyli zabicie już poczętego życia ludzkiego.

3. Antykoncepcja stanowi zło dobrze zamaskowane, często wręcz reklamowane jako dobro. Istotnie różni się ona od naturalnych metod planowania rodziny; **o ile bowiem okresowa wstrzemięźliwość pozwala małżonkom na podejmowanie w okresie naturalnej niepłodności współżycia, które nie wymaga działania przeciw poczęciu, to antykoncepcja poprzez sztuczną ingerencję celowo uszkadza naturalną płodność kobiety lub mężczyzny.**

Istotą negatywnej moralnej oceny antykoncepcji jest to, że **akt małżeński jest całkowitym oddaniem się małżonków sobie nawzajem w miłości bezwarunkowej, zaś antykoncepcja**

niszczy tę całkowitą akceptację partnera, wyłączając z niej dar płodności. Jeśli współżycie małżeńskie jest aktem najgłębszego wyznania miłości, mówiącego „kocham cię całego”, to użycie środków antykoncepcyjnych pokazuje, że owo wyznanie jest kłamstwem, bowiem dopowiada „owszem, kocham cię, ale... prawie całego, bo z wyłączeniem twojej płodności – jej nie akceptuję” (por. KKK 2370).

Stosowanie antykoncepcji niesie ze sobą negatywne skutki na wielu płaszczyznach. Powoduje ona zakłócenia w działaniu zdrowego organizmu ludzi stosujących ją; coraz częściej mówi się też o jej szkodliwości dla zdrowia psychicznego, przejawiającej się w nerwicach, lękach, oziębłości. Stosowanie antykoncepcji wiąże się ponadto z traktowaniem człowieka jako istoty niezdolnej do kierowania swoim zachowaniem, przynajmniej w sferze życia seksualnego. Oderwanie aktu małżeńskiego od płodności ułatwia podejmowanie stosunków przedmałżeńskich

i pozamałżeńskich i często prowadzi do rozwodów. Posługiwanie się środkami antykoncepcyjnymi wytwarza u małżonków również postawę antykoncepcyjną, która prowadzi do postawy aborcyjnej: gdy bowiem antykoncepcja zawiedzie, rodzi się panika i wrogość wobec poczętego dziecka, które pada następnie ofiarą aborcji. Na płaszczyźnie społecznej antykoncepcja może służyć jako narzędzie manipulacji społecznej i politycznej, jeśli bowiem udzielenie pomocy gospodarczej pewnym krajom uzależnia się od wdrożenia metod sztucznej regulacji płodności, to antykoncepcja staje się środkiem dominacji gospodarczej (por. KKK 2372).

4. **Zapamiętajmy: Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „jest wewnętrznie złe każde działanie – jak na przykład sterylizacja czy antykoncepcja – które, czy to w przewidywaniu aktu małżeńskiego, podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków miałyby za cel lub jako środek uniemożliwienie poczęcia”** (Kom. KKK 498).

Agnieszka Kaszuba



Biskup płocki mianował nowego egzorcystę

Ksiądz na ratunek

O wyzwaniach i nowej misji z egzorcystą ks. Januszem Rumińskim, proboszczem parafii Sulerzyż, rozmawia ks. Włodzimierz Piętka.

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA: Jak ksiądz został egzorcystą?

Ks. JANUSZ RUMIŃSKI: – Trudno mi znaleźć jedną odpowiedź na to pytanie. Są jednak pewne znaki z przeszłości, które mnie być może przygotowywały do tej posługi. Przypominam sobie słowa z mojego obrazka prymicyjnego: „Pan moją mocą i tarczą! Moje serce Jemu zaufało” (Ps 28, 7). Pamiętam też rekolekcje, w czasie których szczególnie dotknęły mnie słowa proroka Ezechiela: „Prorokuj do ducha, prorokuj... i tchnij na tych pobitych, aby ożyli” (Ez 37, 9). Teraz lepiej rozumiem te wszystkie słowa w kontekście posługi egzorcysty.

W związku z księdza nominacją, czy teraz jest nowe zapotrzebowanie do tego szczególnego zadania?

– O opętaniu, zniewoleniu człowieka przez diabła nie mówi się głośno. Jednak obecny styl życia i pogoń za dobrami doczesnymi sprawia, że ludzie narażeni są na pokusy. Zły duch nie śpi. On zniewala człowieka: jego umysł i ciało, co przejawia się wielkimi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Wtedy nie pomagają wizyty u lekarza, branie leków i szuka się pomocy u egzorcysty. Wówczas wypędzenie złego ducha dokonuje się mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi, czyli poprzez egzorcyzm. Jak dotąd, jeszcze nikt mnie nie prosił o posługę egzorcyzmu.

Co należy do typowych obowiązków księdza jako egzorcysty?



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

– Kiedy ktoś mnie poprosi o egzorcyzm, moim zadaniem będzie rozpoznanie przypadku. Chodzi o stwierdzenie, czy rzeczywiście mam do czynienia z działaniem złego ducha, czy też nie. Egzorcysta powinien zachować ostrożność i roztropność, powinien prawidłowo odróżnić przypadek ataku szatana od własnych wyobraźni osób, które się zgłaszają. Jeśli przypuszczenia się potwierdzą, drugim krokiem jest uwolnienie opętanego od złego ducha.

W jakich sytuacjach powinniśmy u księdza szukać pomocy?

– O opętaniu przez diabła świadczą następujące objawy: ktoś wypowiada wiele słów w nieznanym sobie języku, wykazuje siły przekraczające naturalne możliwości, wyjawia sprawy dalekie i ukryte, cechuje go gwałtowna nienawiść do Boga, do Imienia Jezus, Matki Bożej i świętych, do Kościoła, do przedmiotów sakralnych, do świętych obrazów.

Zdarzają się przypadki, że egzorcyzmy są zbędne, ponieważ dana osoba potrzebuje jedynie spokoju, wyciszenia się, długich modlitw i sakramentu pokuty.

Kto może zostać egzorcystą?

– Jak mówią dokumenty Kościoła, egzorcystą staje się kapłan na mocy specjalnego i wyraźnego zezwolenia biskupa. Zezwolenia tego należy udzielać jedynie kapłanowi odznaczającemu się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia. ■

Ks. Janusz Rumiński

Pochodzi z parafii pw. św. Katarzyny w Dobrzyniu n. Drwęcą. Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. Pracował jako wikariusz w: Krzynowłodze Wielkiej, Płocku – parafii św. Jakuba, Gostyninie – parafii św. Marcina, Mławie – parafii św. Stanisława, Płocku – parafii św. Józefa. Jako proboszcz – posługiwał w Miszewku Strzałkowskim, a od 2006 r. jest proboszczem parafii Sulerzyż.

Egzorcysty w diecezji płockiej:

Ks. LECH PIÓRKOWSKI – ojciec duchowny w WSD
Ks. JANUSZ RUMIŃSKI – proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Sulerzyżu
Ks. JANUSZ ZDUNKIEWICZ – proboszcz parafii pw. Świętego Krzyża w Płocku

Księża kompetentni do rozeznawania stanów opętania:

Ks. CZESŁAW STOLARCZYK – proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Sochocinie
Ks. GRZEGORZ JENDRZEJEWSKI – proboszcz parafii pw. św. Floriana w Orszymowie

■ R E K L A M A ■

"Jan Paweł II - Papież wolności"
IX Dzień Papieski
 11 października
 informacje i relacje na naszej antenie
 11-18 października
 XXIV Tydzień Kultury
 Chrześcijańskiej w Płocku
"Powołani do wolności"

Katolickie Radio Płock
 104,3 FM

Pasja życia i papież

ŚWIECKI O PAPIEŻU. Czy można połączyć osobistą pasję z wiarą? W życiu płockiego filatelisty i kolekcjonera Aleksandra Pluszcza spoiwem, który je połączył, był pontyfikat Jana Pawła II. A owocem jest kolekcja papieska, będąca dziś własnością Muzeum Diecezjalnego.

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

amalecka@goscniedzielny.pl

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielny.pl

Dawno już ustaliłem priorytety; na pierwszym miejscu jest zawsze Ojciec Święty, potem same znaczki – żartuje Aleksander Pluszcz. Ale pasja jest całkiem poważna; towarzyszy jej potężny ładunek emocji, związany z samym tematem walorów filatelistycznych i wystawami.

– Filatelistyką zajmowałem się wcześniej, natomiast początek zbierania walorów pocztowych dotyczących Jana Pawła II

to rozpoczęcie jego pontyfikatu. Istotnym momentem jest czerwiec 1979, czyli pierwsza pielgrzymka papieża do Polski. Wtedy ukazały się 2 znaczki, 2 bloczki i około 8 datowników (okolicznościowych stempli pocztowych). Kolejne pielgrzymki były coraz bardziej bogato dokumentowane – wyjaśnia płocki filatelista.

Na wydawnictwach, przygotowywanych okazjonalnie przez Poczta Polską, pojawiało się coraz więcej elementów: portrety papieża, cytaty homilii, hasła piel-

grzymek, miejsca, które znalazły się na ich trasie. Razem tworzą ogromny materiał, który pokazuje klimat pontyfikatu.

Liczba walorów filatelistycznych, jakie zgromadził Aleksander Pluszcz i przekazał na własność muzeum, jest rzędu kilku tysięcy. Ten zbiór ma olbrzymi potencjał, bo znaczki, karty pocztowe, stemple można układać w rozmaite cykle tematyczne, choćby dotyczące faz pontyfikatu, pielgrzymek, ludzi wyniesionych na ołtarze przez polskiego papieża, miejsc, kościołów, które odwiedził, czy spotkań z politykami i ludźmi różnych grup zawodowych.

Podane dalej

Pan Aleksander nie chce jedynie zamykać znaczków w klaserach. Tłumaczy, że każde wydawnictwo pocztowe ma swoje

walory ikonograficzne, a prześledzenie całego cyklu, związanego z pontyfikatem może przynieść informacje na przykład nie tylko o statystyce pielgrzymek, ale samym ich charakterze. To ogromny materiał, o dużym wymiarze edukacyj-





AGNIESZKA MAŁECKA

Dla Aleksandra Pluszcza najcenniejsze pamiątki to zdjęcia z audiencji u papieża, listy z podziękowaniem z Sekretariatu Stanu w Watykanie i odznaczenie Wielki Order św. Zygmunta, otrzymany z rąk biskupa płockiego podczas otwarcia wystawy 2 kwietnia 2009 r.

PO LEWEJ: Kiedy odsłaniano pomnik przy płockiej katedrze, Aleksander Pluszcz projektował z tej okazji swój pierwszy datownik. Teraz ma ich na swoim koncie około 50

nym. Stąd zrodził się pomysł przekazania całej kolekcji do muzeum.

– Ojciec Święty powtarzał, że nieważne, ile człowiek ma, ale ile dał innym – podkreśla filatelista.

Swoją pasję nazywa ogromną przygodą. Przez lata zbierania



wydawnictw pocztowych i innych materiałów związanych z polskim pontyfikatem doszło do wielu ciekawych spotkań. Pan Aleksander wspomina na przykład księdza, który przekazał mu zdjęcia z pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, albo Rosjanina, dzięki któremu udało mu się zdobyć materiały z papieskiej pielgrzymki na Ukrainę. W pewnym momencie zrodził się pomysł gromadzenia nagrań nabożeństw, homilii, nauk Ojca Świętego, transmitowanych przez polskie i zagraniczne kanały telewizyjne. W tej tytanicznej pracy pomagało wielu znajomych filatelistów. W ten sposób uzbierało się 300 kaset, które trafiły wraz z kolekcją do Muzeum Diecezjalnego.

Dorastanie przy Ojcu Świętym

– Moja wiara nie wyrosła przy okazji zbierania znaczków i kart pocztowych, bo zawsze byłem związany z Kościołem. Ale myślałem, że proces powstawania całej kolekcji, dotyczącej pontyfikatu Jana Pawła II, był czymś, co mnie ubogacało. I nadal ubogaca, bo to nie jest księga, która się zamknie – rozważa Aleksander Pluszcz.

Przyznaje, że wystawy zawsze sprawiają ogromną satysfakcję i wspomina się je najmilej. Jeszcze do niedawna w Muzeum Diecezjalnym można było oglądać ekspozycję noszący tytuł „Byliśmy świadkami”. Złożyło się na niego kilkaset pocztówek i kopert z datownikami oraz znaczków wydanych w Polsce z okazji kolejnych rocznic śmierci Jana Pawła II. Wcześniej, w muzeum pokazywane były znaczki, koperty i karty pocztowe ze stemplami okolicznościowymi, tworzące ekspozat „Niezwykły Gospodarz Watykanu”, przygotowany na 20-lecie pontyfikatu.

Bardzo ważne są dla niego medale i odznaczenia, w tym przyznany kolekcjonerowi Wielki Krzyż św. Zygmunta, nadawany przez biskupa płockiego. Ale najcenniejsze dla płockiego filatelisty było samo osobiste dorastanie przy Ojcu Świętym.

– Nie trzeba było czytać wszystkich jego encyklik, lecz wystarczyło przeszedzieć ten pontyfikat, by zobaczyć, jak Jan Paweł II otwierał się na człowieka. Pokazał nam, jak ważny jest wzajemny szacunek. On połączył też ludzi z Bogiem taką więzią, linią,

która nie zaciska, nie uwiera człowieka, ale i nie pozwala mu się odłączyć.

Pan Aleksander wierzy, że Ojciec Święty patrzy na nas z okna domu Ojca. W pamięci zostanie mu obraz oczu papieża podczas spotkania w Castel Gandolfo.

– W 1997 r. byłem na pielgrzymce we Włoszech zorganizowanej z Ciechanowa. Pamiętam, że wróciliśmy do domu pielgrzymi w Rzymie, ubogaceni zwiedzaniem Wiecznego Miasta, a tu nadeszła wiadomość, że Ojciec Święty chce się z nami spotkać. Podczas audiencji wręczyłem mu pracę „Związki Jana Pawła II z diecezją płocką” i poprosiłem o błogosławieństwo. Pamiętam jego oczy. Ojciec Święty patrzył tak, jakby przenikał nimi duszę człowieka. Z tego spotkania mam wspaniałą pamiątkę: serię zdjęć zrobionych przez Arturo Marięgo. ■

Jak papież żyje w nas?



Ks. CZESŁAW STOLARCZYK, PROBOSZCZ PARAFII SOCHOCIN

– W parafii mamy kilka pamiątek po Ojcu Świętym: obraz Matki Bożej Częstochowskiej z własnoręcznym podpisem Jana Pawła II z 2004 r., kamień węgielny przez niego pobłogosławiony, błogosławieństwo papieskie dla parafii i różaniec od niego, na którym się

modlimy w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Na dróżce różańcowej przy kościele stoi figura Jana Pawła II z różańcem w ręku.

Są to materialne pamiątki, które przypominają, że jest on dla nas bardzo ważny. One dodają otuchy i pomagają się modlić. Kiedy papież zamknął oczy, wielu je otworzyło i zrozumiało, kim on naprawdę dla nas był i co dla nas zrobił.

Ale tym, co szczególnie zostawił nam papież, jest obok jego imienia zawołanie „Totus Tuus”: całkowicie oddany Bogu, związany z Matką Bożą. W ten sposób uczył, że w życiu trzeba iść z Maryją i z zaufaniem do Boga.

Dalej, Ojciec Święty pokazał nam, że we wszystkim, co robił jako człowiek, filozof, ksiądz i pasterz Kościoła, szedł i rzeczywiście doszedł do domu Ojca. W zagubionym świecie w sposób jasny pokazywał perspektywę zbawienia. Po prostu pokazywał, że idziemy do zbawienia i na tej drodze mamy się trzymać Maryi, abyśmy się nie pogubili.

Wiele razy miałem okazję spotkać się z Ojcem Świętym, modlić się z nim, rozmawiać, otrzymać różaniec. Patrzyłem na niego z bliska. Trwało to krótkie chwile, ale dla mnie było to bardzo ważne doświadczenie. Zewnętrznie były to proste słowa i gesty, ale ja czułem jego szczerość, dobroć i świętość. Karol Wojtyła został wybrany na papieża, gdy rozpoczynałem seminarium, był więc dla mnie najważniejszym nauczycielem tego, jak zostać księdzem i jak przeżyć kapłaństwo. On mnie karmił swoim nauczaniem. Kiedy miałem wyjechać z Rzymu i rozpocząć pracę jako ojciec duchowny w seminarium, prosiłem go o błogosławieństwo i je otrzymałem.

ZAKONY I ZGROMADZENIA ZAKONNE W DIECEZJI. **Misjonarki Krwi Chrystusa**

Żywy kielich

– Tak jak krew, która nieustannie krąży po całym organizmie, tak i my **chcemy otwierać nasze serca i oczy, aby stale docierać do potrzebujących** – mówią siostry ze zgromadzenia, które zaledwie od 4 lat jest obecne w diecezji płockiej.



Znakiem rozpoznawczym domu sióstr jest krzyż opasany czerwonym materiałem, przypominającym o Najdroższej Krwi Chrystusa

Chcemy żyć tak jak Maryja, starając się być żywym kielichem. Aby stać pod krzyżem każdego cierpiącego człowieka. To nasze macierzyństwo duchowe na wzór Maryi – wyjaśnia s. Dominika Burnos, przełożona domu zgromadzenia.

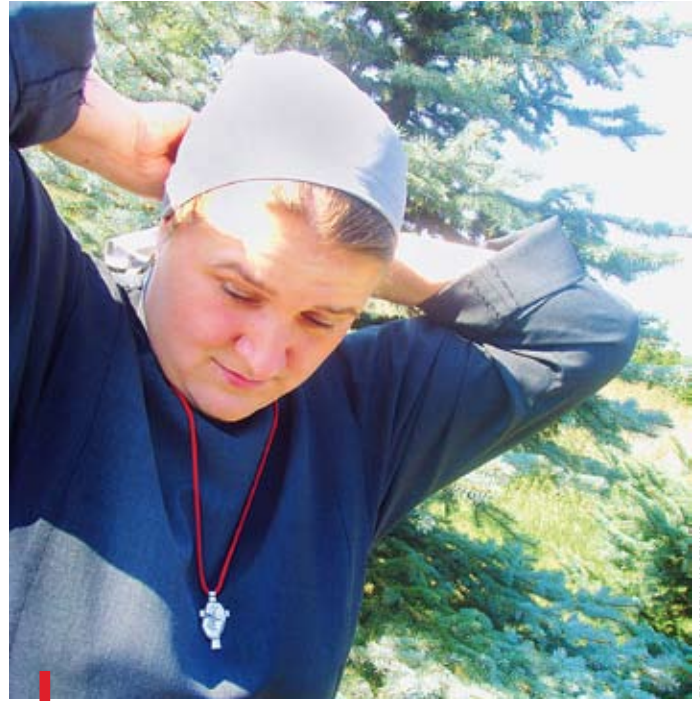
Siostry prowadzą tak zwane Rodzinne Ośrodki Krwi Chrystusa, które umożliwiają pogłębienie formacji ludzkiej i chrześcijańskiej. Mogą w nich przebywać: dzieci, młodzież i dorośli przez krótszy lub dłuższy czas, aby tam przezwyciężyć różne problemy życiowe. Drugim zadaniem jest głoszenie słowa Bożego przez prowadzenie rekolekcji, dni skupienia, prowadzenie spotkań modlitewnych, a także działalność wydawnicza.

– Zawsze chcemy, żeby nasza praca była okazją do misji. Tak jak głosił nasz misjonarz św. Kasper, który zalecał nam misję ludowe, czyli głoszenie słowa Bożego nie przez wyjazdy, ale przez rekolekcje parafialne – mówi s. Konsolata.

7 supełków, 7 przełań

– Nasz strój, choć prosty i skromny, różni się od typowych. Nosimy szkaplerz, habit, chusteczkę i czerwony sznur, na którym zawiązujemy supełki – tłumaczy s. Dominika. Ich szczególną misją jest modlitwa za kapłanów. Siostry czynią to zwłaszcza w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Tę szczególną modlitwę nazywają pielgrzymką do Serca Matki.

– Przychodzi do nas wiele osób z prośbą o modlitwę. Dajemy im pisemne potwierdzenie, że modlimy się w ich intencji w określonym czasie, zapraszając rodziny do udziału w trzech dziewięciodniowych etapach modlitw. W ciągu dnia zawsze jest czas, aby te szczególne intencje Panu Bogu powierzyć – wyjaśnia s. Dominika. Formacja w zgromadzeniu odbywa się według tak zwanych 7 przełań Krwi Chrystusa. W duchowości sióstr całe życie i miłość Jezusa do człowieka streszcza się



Strój sióstr jest prosty: noszą szkaplerz, habit, chustkę i czerwony sznur. OBOK: Siostry noszą symboliczny krzyż, na którym Maryja jest przedstawiona blisko Serca Jezusa. Tym, co ich łączy, jest kielich. Ma on podwójne znaczenie: z jednej strony to znak kapłana, znak składania ofiary; z drugiej – to znak maryjny, oznaczający gotowość, aby zostać wypelnionym Krwią Chrystusa, ofiarną miłością Bożą



w Jego Krwi „wylanej za wielu”. Wtedy co roku na sznurze dowiązywany jest jeden supełek.

Krótką historia

W Rogozinie koło Płocka siostry pojawiły się w 2005 r. Tu znajduje się ich dom nowicjatu, czyli przygotowania i formacji do życia w zgromadzeniu.

Ich założycielem jest niemiecki ksiądz Winfried Wermter. Przeszczepił on do Polski Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Chrystusa, a jako umowną datę powstania nowego zgromadzenia przyjęto święto Podwyższenia Krzyża Świętego 14 września 1987.

Początki sięgają Częstochowy, gdzie zrodziły się pierwsze powołania. Obecnie dom generalny znajduje się w Rawie Mazowieckiej.

– Nasze centrum, nazywane Miasteczkiem Krwi Chrystusa, zostało założone na początku lat 90. ub. wieku. Tam znajduje się wydawnictwo, mamy też pod opieką dzieci z rodzin patologicznych, a poza tym domy dla potrzebujących i poszukujących, z różnymi problemami – wlicza s. Dominika.

Domy formacyjno-rekolekcyjne znajdują się także w diecezji gdańskiej w Swarzewie oraz w Wilkanowie, w diecezji świdnickiej. W Sochaczewie misjonarki prowadzą przedszkole i Dom Księdza Seniora. Pracują również we Włoszech. Zgromadzenie liczy około 40 sióstr, wszystkie są Polkami.

Agnieszka Kocznur

Misjonarki Krwi Chrystusa w diecezji płockiej: Dom nowicjatu pw. śś. Joachima i Anny – Rogozino, koło Płocka, ul. Wspólna 13
Więcej o zgromadzeniu: www.krewchrystusa.pl